

WYCHWYTYWANIE SYMPTOMÓW

Rozmowa z Markiem Wiechą,
kier. Przychodni Rejonowej w Ustroniu

W tej chwili przeprowadzana jest akcja protestacyjna polegająca na nie wydawaniu druków L—4. Jaki jest jej cel?

Akcja ma na celu wywarcie nacisku na rząd i zmuszenie go do jak najszybszego przeprowadzenia reformy służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych, a nie stosowania działań doraźnych, jak robiono do tej pory. Akcja jest ogólnopolska, jednak nie przebiega równocześnie we wszystkich województwach. Nasz protest nie może uderzyć w pacjentów. Chorzy otrzymują zaświadczenia i są usprawiedliwieni w pracy. Problemy występują dopiero na linii pracodawca — ZUS. Druki L-4 są wypisywane, ale zostają u nas i pacjenci otrzymują je bez konieczności wstecznego wypisywania, po zakończeniu akcji. Mam nadzieję, że nastąpi to jak najszybciej.

Kto utrzymuje służbę zdrowia w Ustroniu?

ZOZ, Urząd Miejski, pacjenci i sponsorzy. ZOZ utrzymuje nas na co dzień. Opłaca utrzymanie przychodni i pensje pracowników. Natomiast Urząd Miejski od kilku już lat w dużym stopniu partycypuje w kosztach remontów i zakupu sprzętu. Dzięki budżetowi miasta mamy nowoczesny sprzęt EKG, sprzęt w gabinetach stomatologicznych. Możemy w tej chwili pracować na materiałach światłoutwardzalnych. Możemy też skutecznie prowadzić profilaktykę próchnicy, bo dzięki sponsorom, przede wszystkim Urzędowi Miejskiemu posiadamy sprzęt do lakierowania zębów, i już od 2 lat przeprowadzamy takie działania wśród młodzieży szkolnej. Służbę zdrowia w znacznym stopniu utrzymują nasi pacjenci wykupując „cegiełki”. ZOZ nie daje pieniędzy na środki czystości, materiały biurowe, strzykawki. Jednak dzięki łaskawości mieszkańców Ustronia przez cały rok możemy zaopatrywać się w niezbędne produkty, czasem wystarcza na inne wydatki, na przykład drobne naprawy lub zakup sprzętu gospodarskiego.

Czy mieszkańcy chętnie wykupują cegiełki?

Różnie, ale zazwyczaj podchodzą do tego życzliwie. Pierwsza delikatna prośba o wsparcie finansowe pada już przy rejestracji. Jest to oczywiście całkowicie dobrowolna wpłata, absolutnie nikt nie jest nagabywany i nie ma to najmniejszego wpływu na nasz stosunek do chorych. Jesteśmy bardzo wdzięczni za każdy grosz i przy okazji jeszcze raz chciałbym wszystkim podziękować.

Wspominał pan jeszcze o sponsorach.

Wymogi życia codziennego zmuszają nas do szukania dodatkowych pieniędzy. Mamy kilka instytucji, przedsiębiorstw, firm, które nas wspierają i jeśli zwracamy się do nich z prośbą nie odmawiają. Otrzymujemy pieniądze, ale także materiały biurowe, leki, strzykawki. Jest to po prostu żebranie, chodzenie z czapką, tylko jak długo to ma jeszcze trwać? Reforma musi nastąpić. Wielu ludziom przeprowadzenie reformy jest nie na rękę i dlatego sztucznie się ją odkłada, ale nastąpić musi.

(cd. na str. 2)



12 października obserwowaliśmy zaćmienie słońca. Fot. W. Suchta

AKCEPTOWAĆ RÓŻNICE

W dniach 13—19 października w DW Jaskółka na Zawodziu 110 osób z kilkudziesięciu krajów uczestniczyło w X Seminarium Światowego Duszpasterstwa Interkulturalnego, którego tematem była „Tradycja — jako cień przeszłości i źródło teraźniejszości”. Seminarium odbyło się pod auspicjami Światowej Organizacji Duszpasterstwa Interkulturalnego w Düsseldorfie. Ze strony polskiej seminarium zorganizowali: ksiądz Marek Izdebski z Kościoła ewangelicko-reformowanego w Bełchatowie, psycholog Olgierd Benedyktowicz z Warszawy i ksiądz Adrian Korczago z parafii ewangelicko-augsburskiej w Ustroniu. Zazwyczaj spotkania i seminaria odbywają się w Mülheim w Zagłębiu Ruhry na terenie tamtejszej Akademii Ewangelickiej (cd. na str. 4)

MIESZKAMY W BESKIDACH

Gminny Ośrodek Kultury w Swinnej koło Żywca ogłosił czwartą już edycję konkursu plastycznego „Mieszkam w Beskidach”. W trzech dotychczasowych konkursach wzięło udział 2500 młodych artystów. W konkursie uczestniczyć mogą uczniowie szkół podstawowych zrzeszeni w kółkach, pracowniach plastycznych oraz niezrzeszeni. Prace inspirowane krajobrazem i folklorem Beskidów winny być wykonane samodzielnie przez ucznia. Technika, rozmiar i ilość prac zgłoszonych przez jednego ucznia jest dowolna. Każda praca powinna posiadać metryczkę zawierającą: imię i nazwisko autora, jego wiek, tytuł pracy, nazwę i adres placówki (szkoły) w której praca została wykonana, imię i nazwisko nauczyciela lub opiekuna. Prace należy nadsyłać w terminie do 30 listopada na adres: Gminny Ośrodek Kultury, 34-331 Swinna. Zapraszając do udziału organizatorzy piszą: „Mamy nadzieję, że bogatsi o kolejne doświadczenia wspólnie nauczymy naszych wychowanków nowego spojrzenia na otaczający nas świat przyrody, folkloru i tradycji.”

WYCHWYTYWANIE SYMPTOMÓW

(cd. ze str. 1)

Na czerwcowej sesji Rady Miejskiej podjęto uchwałę o zmianie budżetu i przekazaniu 0,4% dochodu miasta na służbę zdrowia. Na co zostały przeznaczone te pieniądze?

Od wielu lat staraliśmy się o przeprowadzenie remontu przychodni dziecięcej. Nakazywały go również kolejne protokoły kontroli BHP czy Sanepidu, ale ciągle był odlewany ze względu na brak środków. Stąd moje prośby do Urzędu Miejskiego o wsparcie i odzew w postaci zmiany w budżecie. Równocześnie o wsparcie zwracała się też dyrekcja ZOZ w Cieszynie.

Chodzi o remont Oddziału Psychiatrycznego?

Nie tylko. O Oddziale Psychiatrycznym mówi się dużo dlatego, że ZOZ nie otrzymał na to funduszy z naszego miasta, ale nie zapominajmy, że miasto sponsorowało szczepionki dla dzieci, szczepionki przeciwko żółtaczce, badania radiologiczne. Nie mówi się o tym co Urząd Miejski dał, tylko o tym czego nie dał. Pomaga bardzo i nie jest to jego obowiązek, a jedynie dobra wola, chęć pomocy i ukłon w stronę służby zdrowia. Chciałbym za to serdecznie podziękować.

Czy po remoncie warunki w Przychodni Dziecięcej zmieniły się?

Napewno zmieniła się atmosfera na bardziej przytulną, sympatyczniejszą, wygląd jest bardziej schludny. Personel jest ten sam, ale zmieniło się otoczenie, bo wszystko pachnie świeżością i czystością. Postaraliśmy się też, by najmłodsi pacjenci czuli się tam lepiej i wprowadzone zostały weselsze wzory i kolory ścian i wykładzin. Nie były to jednak tylko kosmetyczne zmiany. Przeprowadziliśmy poważny remont polegający na wymianie podłóg, łącznie z wylewkami, okien na bardziej szczelne i całej glazury. Przebudowaliśmy jedno pomieszczenie uzyskując w ten sposób dodatkowy pokój. Z budżetu miasta uzyskaliśmy na ten cel 158 milionów.

Od kilku lat mieszkańcy są wzywani na badania. Jaki jest ich cel?

Są to badania profilaktyczne mające na celu jak najszybsze wychwycenie pierwszych symptomów chorób układu krążenia, nowotworowych, miażdżycy i cukrzycy. Ich inicjatorem jest dyrektor ZOZ w Cieszynie Maciej Krzanowski. Zaproszenia są wysyłane co drugi rok do każdego pacjenta. Jednego roku roczniki parzyste, a w następnym nieparzyste. Każdego roku wysyłamy zaproszenia

do przeprowadzenia pewnych badań dostosowanych do wieku, płci, obciążeń środowiskowych. Myślę, że warto skorzystać z tych badań dopóki nie są odpłatne, a pamiętajmy, że wiele z nich jest bardzo kosztownych. Rozumiem pewne uciążliwości, bo pacjent musi wybrać się do lekarza, laboratorium, pracowni radiologicznej, czymże są jednak drobne niedogodności wobec ryzyka poważnej choroby.

Czy te badania spełniają swoje zadanie?

Jak najbardziej. Dzięki tej akcji rozpoznaje się wiele chorób w zarodku, wtedy gdy są łatwiejsze do wyleczenia. Odzew jest różny, niektórzy przychodzą, inni wyrzucają kartki do kosza. Moim zdaniem ciągle za małą liczbą ustroniaków korzysta z okazji sprawdzenia swojego stanu zdrowia. Na tle sąsiednich miejscowości wypadamy słabo i pod względem frekwencji plasujemy się daleko za Wisłą i Skoczowem.

Czy zostały zanotowane przypadki osób, u których dzięki badaniom wykryto początki choroby?

Oczywiście. Choć podkreślić, że te osoby jeszcze przez dwa, trzy lata nie wiedziały, że mają pierwsze symptomy choroby nowotworowej lub wieńcowej. Nagle okazałoby się, że choroba jest bardzo zaawansowana lub nastąpiłby niespodziewany zawał serca. Zdecydowanie twierdzę, że badania te są jak najbardziej celowe, gdyż zwiększają wczesną wykrywalność wielu groźnych chorób.

Kto za nie płaci?

Cieszyński ZOZ ponosi koszty materiałów — klisz, odczynników i tym podobnych, a nasi pracownicy nieodpłatnie, niejako społecznie przeprowadzają te badania. Uważamy jednak, że słuszny jest cel tej akcji, więc chętnie bierzemy w niej udział.

Równolegle mieszkańcy otrzymują wezwania na zdjęcia małoobrazkowe.

Tak, ale nie jest to akcja organizowana bezpośrednio przez naszą przychodnię, ale przez Szpital Przewodniczący. Koszty tych badań również pokrywa Urząd Miejski i zapewnia obsługę personalną. My też staramy się pomagać i oddelegowaliśmy do tej pracy dwóch pracowników.

Jakie negatywne uwagi słyszy się najczęściej od pacjentów?

Pacjenci skarżą się ciągle na małą dostępność lekarzy i zbyt długie oczekiwanie pod gabinetem. Mają rację, ale jest to dla nas duży problem. Proszę sobie wyobrazić, że czasem rejestruje się rano 150 osób, a czynne są dwa lub trzy gabinety. Z każdym pacjentem trzeba porozmawiać, zebrać wywiad, zbadać, przedyskutować dotychczasowe leczenie i zaplanować dalsze. Trzeba mu udzielić porady jak ma zażywać leków, jak się odżywiać, czasem nawet porady psychologiczne. Okazuje się, że to wszystko trzeba zrobić w ciągu 3 minut. Trudno więc pogodzić wyścig z czasem z dobrą jakością naszych usług. Musimy także wyjeżdżać na wizyty domowe, do pacjentów, którzy nie mogą przyjść o własnych siłach. Dodatkowo w ostatnich miesiącach zmuszeni zostaliśmy do pełnienia funkcji pogotowia ratunkowego na terenie całego Ustronia, ponieważ ze względów oszczędnościowych zlikwidowano w Wiśle przedpołudniowy etat na pogotowiu ratunkowym. W tej chwili jeżeli dzieje się coś złego, wypadek na ulicy, poważne zachorowanie na zawał, jedziemy na miejsce własnym autem. Stamtąd dopiero możemy wezwać karetkę, która przyjeżdża bez lekarza i jedziemy z pacjentem do cieszyńskiego szpitala. Jeśli wrócimy za trzy godziny to i tak dobrze, ale w przychodni przed drzwiami czeka 20, 30 zdegenerowanych pacjentów, a w międzyczasie nabierało się też sporo wizyt domowych. Zdarza się, że część pacjentów musi odejść, by przyjść następnego dnia. Jesteśmy tym oburzeni, bo przede wszystkim jest nas za mało by zapewnić odpowiednią opiekę potrzebującym. Brakuje nam czasu i środków. Z drugiej strony nie możemy odmówić, właściwie nigdzie nie możemy odmówić, ale przez to gdzieś nas nie ma.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Spacery po lesie sprzyjają zdrowiu.

Fot. W. Suchta

TO I OWO Z OKOLICY

Na terenach wokół sztucznego lodowiska w Cieszynie, poza sezonem zimowym, można jeździć konno, grać w siatkę i kosza oraz ścigać się na rolkach. Tafla jest obecnie w remoncie.

★ ★ ★

Cieszyński Polifarb stara się

akcentować swoją obecność w środowisku. Firma wspomaga domy dziecka i szpitale oraz PCK, no i sponsoruje doroczne Święto Trzech Braci.

★ ★ ★

Cenny kielich znajduje się w kościele w Kisielowie. W 1738 r. ofiarował go proboszcz z Puńcowa ks. Jakub Tomas.

★ ★ ★

Przed 220 laty zaczęto nauczać języka polskiego w szkołach ludowych na Śląsku Cieszyńskim. Odbiło się to na wpol-

legalnie. Brakowało podręczników w ojczystym języku.

★ ★ ★

Od 4 lat cieszyński ZOZ organizuje konkursy pod hasłem „Chcesz mieć zdrowie — dbaj o nie!”. Bierze w nich udział młodzież ze szkół podstawowych całego regionu. Spośród kilku tysięcy uczestników, w finale występują 100—120 dziewcząt i chłopców.

★ ★ ★

Do tradycji należy organizowanie Rejonowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych dla

drużyn młodzieżowych OSP. Najlepsze wyszkolenie prezentują młodzi adepci sztuki pożarniczej z Drogomyśla, Puńcowa, Skoczowa, Zaborza, Mnicha, Wisły-Jawornika.

★ ★ ★

Niewielkim zainteresowaniem cieszy się połączenie kolejowe pomiędzy Cieszynem i Czeskim Cieszynem. Średnio dziennie korzysta z niego 70 osób, a w dni targowe 200—250. Głównie Czesi. Bilet w obie strony kosztuje 12 koron. Tłoku nie ma. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

W dniach 20–22 września w Porąbce odbył się I Ogólnopolski Konkurs Modeli Kartonowych o puchar „Trzech Zapór Rzeki Soły”. Nie zabrakło modelarzy z ustroniańskiego Ogniska Pracy Pozaszkolnej. Seweryn Weinert, startując już w gronie seniorów, w kategorii samolotów zajął I i III miejsce, za co otrzymał dwa okazałe puchary. Janusz Jałocha w kategorii pojazdów był VIII, a Zbigniew Szczętniewski w kategorii helikopterów zajął V miejsce.

★ ★ ★

Na ślubnym kobiercu stanęli:

Kamila Pliszczyńska, Ustron i Jarosław Glet, Skoczów

★ ★ ★

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Emilia Jenkner, lat 80, ul. 3 Maja 11/2

Jan Czyż, lat 85, ul. Leśna 33

Jadwiga Odehnal, lat 80, ul. 3 Maja 13/3

★ ★ ★



Od 28 października do 29 listopada Kolej Linowa na Czantorię będzie nieczynna. W tym okresie przeprowadzony zostanie jesienny przegląd wyciągu oraz konserwacja urządzeń mechanicznych i elektrycznych. Wyciąg ruszy w ostatnią sobotę listopada.

Fot. W. Suchta

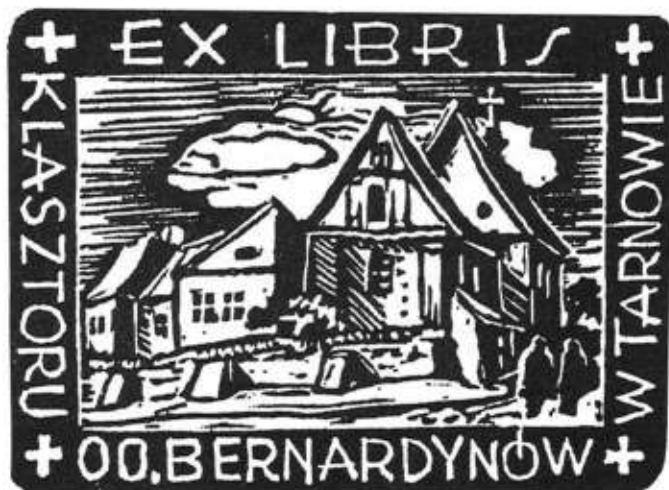
Ci, którzy od nas odeszli:

Julia Wiszniewska, lat 59, ul. Daszyńskiego 52/4

Teresa Dziadowicz, lat 46, os. Manhattan 1/49

Ze zbiorów Muzeum

Dzisiaj prezentujemy ekslibris autorstwa Ireny Nowakowskiej-Acedańskiej z Gliwic. Wykonany jest techniką linorytu. Wymiary 93x120 mm.



KRONIKA POLICYJNA

10.10.96 r.

O godz. 9.00 zgłoszenie o włamaniu do „Rybaczkówki” przy stacjach w Ustroniu Hermanicach. Skradziono wieżę marki „Kenwood” wraz z kolumnami wartości około 2.000 zł.

10.10.96 r.

O godz. 19.30 na ul. 3 Maja kierujący opłem astrą mieszkaniec Warszawy wymusił pierwszeństwo przejazdu doprowadził do kolizji z mieszkańcem Wisły jadącym fiatem 126p. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 200 zł.

11.10.96 r.

O godz. 00.30 na ul. Strażackiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Jastrzębia-Zdroju, kierującego fiatem 126p. Wynik badania alkometrem — 0,31 prom.

11.10.96 r.

O godz. 15.15 na ul. 3 Maja kolizja pomiędzy trzema samochodami jadącymi z nadmierną prędkością: fiatem 126p, renaultem 19 i fiatem 125p. Wszystkich trzech kierowców ukarano mandatami w wysokości 30 zł.

12.10.96 r.

O godz. 00.45 na ul. 3 Maja zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Gumien kierującego polonezem. Wynik badania alkometrem — 2,22 prom.

14.10.96 r.

O godz. 2.30 na ul. 3 Maja zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Ustronia kierującego fiatem 125p. Wynik badania alkometrem — 1,44 prom. Kierowca nie posiada

dał uprawnień do kierowania pojazdami.

14.10.96 r.

O godz. 4.00 na ul. Kuźnicznej odnaleziono skradzionego kilka dni wcześniej na terenie Istebnej fiata 126p. Samochód oddano właścicielowi.

14.10.96 r.

O godz. 15.00 na ul. Wiślańskiej kierujący fiatem 126p mieszkaniec Koniaków doprowadził do kolizji drogowej z obywatelem Niemiec, jadącym audi. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

14.10.96 r.

O godz. 22.30 funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu zatrzymali poszukiwanego listem gończym przez Prokuraturę Rejonową w Kielcach.

16.10.96 r.

Około godz. 11.00 zgłoszono zaginięcie głęboko upośledzonej kobiety, która wyszła z Domu Wczasowego „Zagłębie” w Ustroniu Jaszowcu. W poszukiwaniach wzięli udział wszyscy funkcjonariusze KP Ustron, Straż Miejska, Straż Graniczna oraz funkcjonariusze Oddziału Prewencji z Bielska Białej. W akcji pomagało również Radio Katowice. Przeczyszczały szlaki turystyczne, dworce, parki. Zaginioną odnaleziono dnia 17 października około godz. 7.00 w Wiśle.

16.10.96 r.

O godz. 18.30 na skrzyżowaniu ulic Cieszyńskiej z Katowicką kierujący fiatem 126p mieszkaniec Górek doprowadził do kolizji z mieszkańcem Golezowa kierującym VW polo. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 200 zł. (M.P.)

STRAŻ MIEJSKA

10.10. — Ukazano mandatem w wysokości 30 złotych obywateli Rosji za handel bez zezwoleń na Gojach.

11.10. — Na stacji benzynowej przy ul. Konopnickiej zatrzymano mieszkańca Wilamowic, który wylewał gaz — propan butan z butli na trawnik. Powiadomiono straż pożarną. W bardzo krótkim czasie przyjechały dwie sekcje ze Skoczowa, które przeprowadziły specjalistyczne badania skażenia terenu. Mężczyznę zatrzymano do wyjaśnienia. Grozi mu wniosek na kolegium.

12.10. — Zabezpieczenie pod względem porządkowym uroczystości obchodów rocznicy bitwy pod Lenino.

12/13.10. — Kontrola terenów wokół dyskoteki „Mirage 2000”. Nałożono mandat karny w wysokości 55 złotych za wjazd na teren osiedla Cieszyńskiego.

14.10. — Kontrola zezwoleń na sprzedaż alkoholu w sklepach spożywczych. Nie stwierdzono uchybień.

— Kontrolowano stan techniczny tablic informacyjnych. W jednym przypadku na ul. Ogrodowej nakazano naprawę lub usunięcie tablicy.

15.10. — Wspólnie z policją, przedstawicielami Wydziału Ochrony Środowiska UM i Ligi Ochrony Zwierząt sprawdzano aktualne szczepienia psów na terenie Dobki oraz warunki bytowe zwierząt.

— Mandatem w wysokości 30 złotych ukarano mieszkankę Warszawy za nielegalny handel na ul. Gościńskich.

— Kontrola zezwoleń na sprzedaż alkoholu w domach wczasowych. Nie stwierdzono uchybień.

16.10. — Wspólnie z policją poszukiwania zaginionej osoby chorej psychicznie, która opuściła jeden z domów wczasowych.

(mn)

AKCEPTOWAĆ RÓŻNICE

(cd. ze str. 1)

i mają na celu poszukiwanie drogi łączącej różne wyznania, a nawet różne religie. Na Zawodziu zjawili się przedstawiciele różnych kościołów chrześcijańskich: metodyści, katolicy, luteranie. W większości uczestnikami byli profesorowie, biskupi, którzy w swej codziennej pracy zajmują się kwestią duszpasterstwa.

— Bywało jednak i tak w poprzednich latach, że przyjeżdżali przedstawiciele innych religii — mówi ksiądz A. Korczago. — W ubiegłym roku gościliśmy w Mülheim mnicha buddyjskiego, który mówił w jaki sposób z duszpasterstwa buddyjskiego mogliby skorzystać chrześcijanie.

W seminarium na Zawodziu wzięli udział ludzie z całego świata, od Stanów Zjednoczonych przez Barbados, Brazylię, Indonezję, Papuę Nową Gwineę, Indie, Ghanę, Ruandę, Republikę Południowej Afryki, po prawie wszystkie kraje europejskie. Wstępem do Seminarium było nabożeństwo w kościele apostoła Jakuba w Ustroniu, podczas którego kazanie wygłosił prof. **Roberto Sathler Rosa** z Brazylii. Czytano również teksty z Biblii w różnych językach, a część uczestników wystąpiła w swych strojach narodowych.

Organizatorzy chcą podkreślić tradycyjną polską gościnność obrady Seminarium rozpoczęli wspianiałym bankietem, na którym wystąpiła Estrada Ludowa „Czantoria”, od razu podbijając serca słuchaczy. W imieniu władz miasta serdecznie wszystkich witał burmistrz **Kazimierz Hanus**. Nie zapomniano także o promocji Ustronia obdarowując uczestników folderami i pamiątkami z naszego miasta.

Spotkania robocze rozpoczął wykładem prof. **Janusz Tadeusz Maciuszko**, wykładowca Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, który starał się ukazać problem tradycji w perspektywie protestanckiej. Kolejnego wykładu wysłuchano na Uniwersytecie Jagiellońskim podczas wycieczki do Krakowa. W auli Magnum Collegium Novum prof. **Zdzisław Mach** mówił o pojęciu tradycji, o jej kontekście socjologiczno-antropologicznym. W śróde seminarium w Jaskółce odwiedził prof. **Józef Tischner**, który zajął się z kolei tradycją w perspektywie katolickiej. W piątek wykład wygłosił dr **Jacek Leociak**, zajmujący się problemami judaizmu. Na przykładzie swych studiów nad pamiątkami żydowskimi ukazał



Fot. W. Suchta

w jaki sposób rozwijała się tradycja. Oprócz wykładów i odbywały się również warsztaty, w czasie których uczestnicy pracowali nad szczegółowym ujęciem problemów, natomiast w grupach refleksyjnych dokonywano podsumowania tego co wydarzyło się na seminarium. W czwartek odbyła się wycieczka do Muzeum w Oświęcimiu.

O krótkie przybliżenie celów Seminarium poprosiliśmy księdza A. Korczago, który powiedział nam:

— Staraliśmy się zobaczyć w jaki sposób tradycja może być nam pomocna w kontaktowaniu się z drugim człowiekiem i w jaki sposób można na przyszłość wypracować nowe formy rozmowy. Z drugiej strony tradycja nas ogranicza. Musimy zdać sobie sprawę jak cień przeszłości pada na nasze stosunki międzyludzkie, na ile tradycja jest przeszkodą, na ile utrudnia kontakt z drugim człowiekiem.

— Czy uczestnicy Seminarium mieli okazję bliżej poznać specyfikę Śląska Cieszyńskiego?

— Mówiłem o tym podczas koncertu trzech chórów ewangelickich, który odbył się w kościele ap. Jakuba. Starałem się przybliżyć tradycję ewangelicyzmu na Śląsku Cieszyńskim od czasów reformacji, gdy był to teren typowo ewangelicki, po dzień dzisiejszy, z ukazaniem pełnej różnorodności.

— Ci, którzy biorą udział w Seminarium są zapewne bardzo otwarci na inne wyznania, inne religie i kultury. Czy jednak dorobek Seminarium zaistnieje wśród członków różnych wyznań tu reprezentowanych, gdzie nie zawsze wszyscy charakteryzują się tak otwartą postawą?

— Do Ustronia przyjechali wykładowcy i przedstawiciele władz różnych Kościołów. Moim zdaniem będzie to dla nich materiał, który będą podawać dalej. Zdobywane tu doświadczenia w wyniku rozmów, wykładów, warsztatów, są impulsami pozwalającymi nam patrzeć na pracę duszpasterską z innej perspektywy. Skoro siedzę przy stole z ludźmi o różnym kolorze skóry, skoro jest wśród nas chrześcijanin, który nie spożywa wieprzowiny, bo równocześnie jest hindusem i w tym dniu musi być wegetarianinem, to tu na miejscu muszę to akceptować. Tym bardziej w ramach jednego narodu musimy nauczyć się akceptować różnice nas dzielące i zobaczyć, że nie są one aż tak wielkie. Z drugiej strony różnorodność jest też naszym bogactwem. Właśnie prof. Z. Mach i ksiądz Tischner mówili, że gdybyśmy chcieli się ujednolicić, byłibyśmy ograniczeni. Pozostaje pytanie, czy potrafimy się tym bogactwem dzielić. Ja od wielu lat biorę udział w tym Seminarium i zawsze wracam ubogacony.

— Wykładowcami byli Polacy. Czy to dlatego, aby uczestnicy Seminarium poznali lepiej kraj, w którym przebywają?

— Tak. Dwa lata temu było spotkanie w Pradze i wówczas wykładowcami byli Czesi. Za dwa lata spotkamy się w Budapeszcie i wtedy wykładowcami będą zapewne Węgrzy. Natomiast jeżeli chodzi o Niemcy, a konkretnie o Mülheim, to wykładowcy są z różnych krajów. Tam konferencje odbywają się częściej i już nie chodzi o poznanie Niemiec, choć też organizowane są wycieczki. W momencie, gdy konferencja przenosi się do innego kraju, to głównym celem jest jego poznanie, a szczególnie ludzi. Dlatego wśród uczestników Seminarium w Jaskółce jest wielu Polaków z różnych Kościołów.

— Czy uczestnikom spodobało się nasze miasto?

— Chyba tak, chociaż szczerze mówiąc nie było zbyt wiele czasu na zwiedzanie okolic. Ci, którzy przyjechali wcześniej zobaczyli nieco więcej i ich oceny są pozytywne. Jako organizator chciałbym też podziękować Krzysztofowi Bujwidowi, kierownikowi hotelu Jaskółka, który wraz z całym personelem ucznił bardzo wiele, abyśmy się tu wszyscy czuli jak u siebie w domu. (ws)

WYSTAWA W LIPOWCU

13 października w remizie OSP w Lipowcu tamtejsze Koło Gospodyń Wiejskich zorganizowało wystawę rolniczo-ogrodniczą. Już od rana podziwiano wystawione eksponaty, a były wśród nich szczególnie okazałe tegoroczne ziemniaki, warzywa, owoce, wyroby pszczelarzy i specjały kuchni, fantazyjne wypieki. Gospodynie z Lipowca zaprezentowały też swe wyroby artystyczne. Część ekspozycji

zajęli myśliwi ze swymi trofeami. Szczególny podziw wzbudzała okazała głowa dzika. Na ścianach obejrzyć można było prace plastyczne, głównie rysunki dzieci oraz oryginalne koronki. Wśród zwiedzających przeważali mieszkańcy Lipowca, choć było również wiele osób z innych dzielnic Ustronia. Kto zgłodniał mógł w bufecie zakupić „jelito z kapustą”, dzieci naciągały rodziców na słodczyce.



Fot. W. Suchta

NOWE PRZYSTANKI

Mało kto zna tak architektoniczne problemy Ustronia jak Zbigniew Kolder. W przeszłości był architektem miejskim w naszym mieście, obecnie nadal pracuje, proponuje konkretne rozwiązania. Właśnie on był bohaterem spotkania w Klubie Propozycji, które odbyło się 14 października w oddziale muzeum Zbiory Marii Skalickiej. Kilkunastu słuchaczy miało okazję wysłuchać systematycznego wykładu na temat architektonicznego zagospodarowania centrum Ustronia.

Zdaniem Z. Koldra Ustron to miasto bardzo korzystnie położone w „delikatnym krajobrazie”. O zagospodarowaniu przestrzennym zdecydowano, gdy powstała dzielnica uzdrowska. Dzisiaj zabudowa Zawodzia praktycznie jest zakończona — pozostało parę niedoróbek. Niestety brak w dzielnicy uzdrowskiej centrum, tak charakterystycznego dla innych uzdrowisk. Trudno sobie wyobrazić, by taki centralny punkt, miejsce gdzie koncentruje się życie uzdrowiska, mogło powstać na Zawodziu. Dlatego tę funkcję musi na siebie przejąć centrum miasta. Tu będą przychodzić kuracjusze i wczasowicze, by wejść do kawiarni, pospacerować, zrobić przy okazji zakupy. Tak wszędzie się dzieje, że goście szukają centrum, a bywa w Ustroni, że ktoś będąc tu pierwszy raz, stoi na Rynku i pyta o drogę do śródmieścia. Niestety nie ma w naszym mieście czytelnego centrum, a należy dążyć do takiego zaprojektowania okolic ratusza, by mogło się tu koncentrować życie mieszkańców i gości. Z Kolder proponuje jeden pawilon-budynek na miejscu obecnego przystanku PKS i przed hotelem Równica obiekt mający przynajmniej w pewnym stopniu spełnić funkcje domu kuracyjnego. W ten sposób mielibyśmy w Ustroni rynek taki jak w innych miastach. Z Kolder przedstawił swoją koncepcję zagospodarowania centrum, obecnie już zmodyfikowaną po rozpoczęciu budów koło księgarni i naprzeciw kościoła św. Klemensa. Zwrócił uwagę na błędne usytuowanie obiektu koło



Z. Kolder podczas spotkania.

Fot. W. Suchta

księgarni, który jest zbyt cofnięty w stosunku do naturalnej linii zabudowy przy ul. Daszyńskiego. Niezbyt szczęśliwy jest też projekt obiektu powstającego na miejscu dawnego kina. Nowe budynki często też nie zachowują naturalnej skali, w której dawny Ustron był tworzony. Powoduje to dysonans pomiędzy tym co zabytkowe a tym co nowe. Osobna sprawa to wycofanie przystanku autobusowego z Rynku. Proponuje się w zamian dwa nowe przystanki: dla podróżujących od strony Cieszyńska i Skoczowa przy hotelu Równica i dla podróżujących z Wisły naprzeciw ratusza. Zdaniem Z. Koldra jest to błędna koncepcja. Jego zdaniem najwłaściwszym byłoby zlokalizowanie przystanku koło „wielkich domów”, aby dodatkowo nie „zapychać” centrum.

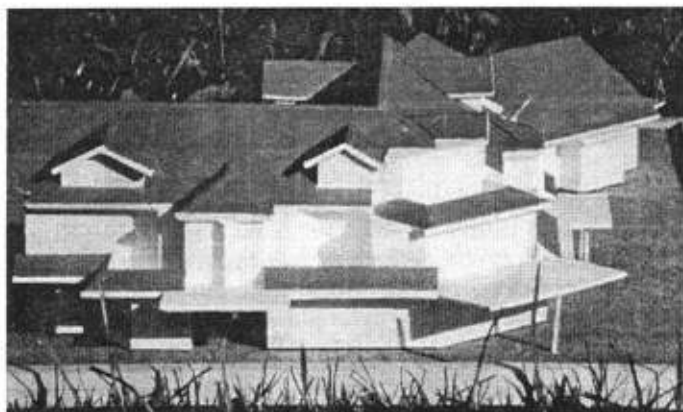
Z. Kolder zaproponował stworzenie „Karty Ustronia”, czyli zapisu tego co należy w mieście budować, co chronić, które tereny rezerwować pod konieczne budowle, by za kilkanaście lat, gdy być może będą już pieniądze, móc inwestować w niezbędne obiekty uzdrowiska XXI wieku.

Spotkanie było też okazją do wymiany poglądów. O konieczności powstawania drogi wewnętrznej pod skarpią poniżej os. Manhattan i rozsądnego zagospodarowania łąki między ul. Brody i ul. Konopnickiej mówił Adam Heczko.

Leon Cholewa stwierdził natomiast, że wszelkie błędy w projektowaniu zagospodarowania miasta biorą się stąd, że nie robili tego „prawdziwi ustroniacy”. Stwierdził też, że „Karta Ustronia” nie ma sensu, gdyż będzie to zlepek pobożnych życzeń. Właściwsza byłaby tu jakaś komisja przedprojektowa.

Choć w dyskusji nie zawsze trzymano się ściśle architektury i zagospodarowania przestrzennego miasta, to dość zgodnie twierdzono, że należy podejmować już dziś decyzje, które zaowocują w przyszłości. Z. Kolder zauważył, że ład przestrzenny w mieście musi być tworzony z udziałem mieszkańców, których głos powinien być brany pod uwagę przy projektowaniu nie tylko centrum.

(W.S.)



Makieta budynku powstającego na miejscu kina „Uciecha”

Fot. W. Suchta

✉ Listy do redakcji ✉

Na ul. Miedzianej został wykonany kolektor odprowadzający ścieki. Już w trakcie budowy były techniczne trudności z wykonaniem wykopu z uwagi na bliskość rury gazowej. W efekcie skrócono długość kolektora o kilka metrów, a wspomniana rura dosłownie leży na ostatniej zabudowanej studzience. W niedługim czasie po wykonaniu kolektora pojawiła się firma, która miała wykonać przekładkę rury gazowej. Nawet takową rurę zespawali, pomalowali, pomierzili ciśnienie, a potem pocięli i wywieźli. W perspektywie zbliżającej się zimy i pamiętając ubiegłoroczne tragedie w Polsce, które wydarzyły się przy udziale gazu w kanalizacji, czujemy się zagrożeni. Świadomość istniejącego stanu jest obopólna, zarówno służb odpowiedzialnych za kanalizację jak i gazowni. Być może czekają, aż na Miedzianej wydarzy się tragedia i wówczas będzie motywacja, pieniądze i wzajemne

obrzucanie się winą za zaistniałą sytuację. Dlatego chciałabym zadać pytanie:

Czy dobrodziejstwo jakim nas obdarzył Urząd Miasta w postaci kolektora miało za cel podłożenie bomb gazowych pod nasze domy.

Z poważaniem
Andrzej Pawelski

Rurociąg gazowy w ulicy Miedzianej nie leży na kolektorze sanitarnym, owszem istnieje zbliżenie pomiędzy obydwooma rurociągami, dlatego został opracowany projekt techniczny przełożenia gazociągu na pewnym jego fragmencie, oraz zabudowanie rury ochronnej. Prace te planuje się wykonać w 1997 roku. Rurociąg gazowy jest szczelny, nie została podłożona żadna bomba na ulicy Miedzianej, bombą ale ekologiczną były nieszczelne szamba, które dzięki budowie kolektora w tej ulicy umożliwiły ich likwidację.

mgr inż. Andrzej Siemiński

RADNY I MIESZKAŃCY

W czwartek 10 października w Zespole Szkół Technicznych z mieszkańcami spotkał się radny Jan Szwarz. Głównym celem zebrania było przedyskutowanie propozycji likwidacji rad osiedli w centrum. Piętnastu mieszkańców i radny opowiedzieli się za zachowaniem rady osiedla Ustroń Górny. Stwierdzono, że taka struktura pozwala lepiej kontrolować poczynania władz miasta niż w przypadku gdy czyni to sam radny. Jednak trzeba znaleźć ludzi, którzy zechcą w radzie osiedla pracować.

Sporą część spotkania poświęcono bieżącym bolączkom. Proponowano polepszenie oświetlenia parku Lazarów. Krytycznie mówiono o Telekomunikacji Polskiej S. A. „Trzeba zrobić porządek z tymi panami.” „Obchodzą się skandalicznie z ludźmi.” To tylko niektóre z głosów ludzi oczekujących na założenie telefonu. J. Szwarz tłumaczył, że burmistrz próbuje rozmawiać z TP S. A. lecz jest to bardzo trudne. Inne sprawy denerwujące obecnych na zebraniu to zwiększona ostatnio liczba rowerów w mieście, plaga psów sikających na klatkach schodowych na os. Manhattan, zbyt szybko jeżdżące samochody w centrum miasta. Postulowano także pogłębienie o pół metra Bładnicki, zamontowanie barierki na mostku na ul. Spacerowej, wycięcie starych kasztanów grożących przechodniom przy ul. Spacerowej, wycięcie kilku drzew, tak by polepszyć widoczność na skrzyżowaniu ul. Partyzantów z ul. 3 Maja. Samochód czyszczący ulice jedynie wygarnia brud na środek drogi, twierdził jeden z zebranych.

Krytycznie mówiono również o władzach miasta.

— Urzędników jest dwa razy więcej niż za komuny — mówił Zdzisław Pokorny. — Rozumiem, że poszerzone są kompetencje, jednak zauważyć się daje lekceważący stosunek do petenta. Gdyby wśród urzędników zrobić test z Kodeksu Postępowania Administracyjnego, chyba część musiałaby zrezygnować z pracy. Jest wiele decyzji przypadkowych, jak choćby lokalizacja kiosku naprzeciw banku pasującego tam jak przysłowiowa pieśń do oka.

Inny mieszkaniec mówił:

— Każdy pracownik UM powinien przejść kurs dobrego wychowania, żeby przynajmniej umiał powiedzieć: „Dzień dobry”. Straż Miejska każe tylko ludzi niewygodnych dla władz miasta. J. Szwarz stwierdził, że jedyną instancją mogącą dokładnie kontrolować działania Urzędu Miejskiego jest Rada Miejska. Dlatego przy wyborach należy zwrócić uwagę na kogo oddaje się swój głos i patrzeć dokładnie, co kto zrobił.

(ws)



Fot. A. Winiarska

TOUR SALON '96

Od 8 do 11 października trwała kolejna edycja Międzynarodowych Targów Turystycznych Tour Salon '96 w Poznaniu. Nasze miasto uczestniczy w nich od samego początku. Także w tym roku przedstawialiśmy ofertę turystyczną Ustroń na samodzielnym stoisku wkomponowanym w ekspozycję regionu „Beskidy”.

Stoisko zorganizował Wydział Kultury i Oświaty Urzędu Miejskiego, a prezentowały się na nim ustrońskie domy i ośrodki wczasowe, sanatoria oraz domy lecznicze. Z budżetu miejskiego wydano na ten cel 3300 zł. Obsługę zapewniali Grażyna Winiarska z UM, dyrektor Szpitala Uzdrawiskowego Zdzisław Pokorny i Henryk Król z firmy „Haro”. Zespół „Wałasi” swą muzyką zachęcał do przyjazdu w Beskidy. Materiały promocyjne cieszyły się dużym powodzeniem. Zapoznano się z nimi około 150 przedstawicieli biur podróży, agencji turystycznych, przedsiębiorstw, zakładów przemysłowych, hoteli, firm promocyjnych i reklamowych z całego kraju, a także z zagranicy: Egiptu, Ukrainy, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Węgier, Szwajcarii. Najczęściej pytano o bezturnusowe pobyty w sanatoriach, możliwość wypoczynku dla dzieci i młodzieży oraz domy wczasowe z salami konferencyjnymi.

Na tegorocznym Tour Salonie prezentowało się ponad 500 wystawców z 18 państw. Oprócz Polaków, Francuzów, Hiszpanów, Portugalczyków, Włochów byli także przedstawiciele Izraela, Egiptu, Tunezji. Na uroczystym otwarciu wystawy gościli Jan Błoński, Czesław Jermanski i Robert Kępiński z Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu w Warszawie. Organizatorzy zadbali o urozmaicenie targów solidną informacją. Można było także wziąć udział w konferencjach prasowych, degustacji potraw, koktajlach, wycieczce po najciekawszych miejscach Poznania, obejrzeć wystawę lalek w strojach regionalnych i wystawę plakatów turystycznych oraz kalendarzy, biur podróży, a także zwiedzić ekspozycję Muzeum Rolnictwa w Szreniawie i posłuchać muzyki w wykonaniu zespołów folklorystycznych. Dodatkową atrakcją był odbywający się równolegle V Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczo-Turystycznej.

CENTRUM STOMATOLOGICZNE im. prof. MEISSNERA

43-450 USTROŃ, Sanatoryjna 5

(w budynku Zakładu Przyrodoleczniczego, p. 130,
przeniesione z X piętra Szpitala Uzdrawiskowego)
tel. 543534, w. 640.

Przyjmują specjaliści w zakresie:

STOMATOLOGII wieku rozwojowego, zachowawczej, parodontologii, implantologii, ortodoncji, protetyki estetycznej, laseroterapii.

Codziennie w godz. 9—18, w soboty 9—13

W ROCZNICĘ BITWY

W 53 rocznicę bitwy pod Lenino przed Pomnikiem Pamięci uczczono pamięć polskich żołnierzy poległych w walce z Niemcami na froncie wschodnim. Wiązanki kwiatów złożyły delegacje władz miasta, młodzieży i kombatanów polskich sił zbrojnych, Polski podziemnej walczących

o wolną Polskę. Przemawiając w imieniu organizatora uroczystości — Związku Kombatanów RP — Ludwik Gembarzewski powiedział, że żołnierze spod Lenino nie wybierali sobie pola walki. Jednak wiedzieli, że w każdych warunkach nie wolno zapominać o ojczyźnie.



Fot. W. Suchta

INDIANIE W MUZEUM

Strój współczesnych Indian meksykańskich ukształtował się w wyniku długotrwałego procesu przystosowania i wzajemnego przenikania dwóch różnych kultur — indiańskiej i europejskiej. Ubiory w okresie przedhiszpańskim były niezmiernie zróżnicowane i bardzo bogate. Surowce, z których je wykonywano, krój, kolorystyka, stosowana ornamentyka oraz noszone z nimi ozdoby określały pozycję społeczną i przynależność do grupy etnicznej. Indianie tkaczyli wytwarzały płótna różnej grubości, materiały podobne do adamaszku, brokatu, aksamitu, gazy, a nawet filcu. Niezwykle efekty uzyskiwano łącząc materiał z sierścią zwierząt i barwnymi piórami. Tkaniny pokrywano także ręcznym lub tkanym haftem, zdobiono bogatymi wzorami uzyskiwanymi przez zastosowanie technik malarskich oraz specjalnych technik farbiarskich — ikat, plangi czy batik. Jednak swój indiański charakter zachował tylko strój kobiety, ponieważ mężczyźni z wyższych warstw przejęli stroje konkwestadorów, zaś ubiory biedniejszych — przepaska na biodrach — były sprzeczne z zasadami ówczesnej moralności hiszpańskiej. W tej chwili Indianie noszą europejskie koszule i spodnie, uzupełniając je skózanymi sandałami, kapeluszami plecionymi z liści palmowych oraz *sarape* — wełnianym okryciem wierzchnim, zwykle o kroju poncha. Kobiety strój również uległ pewnym zmianom na przestrzeni stuleci. Pojawiło się nowe wzornictwo i kolorystyka, zostały też przejęte pewne elementy ubioru europejskiego. Po konkwisie zaczęto stosować nieznane wcześniej tkaniny, co było związane z wprowadzeniem przez Hiszpanów nowych surowców — wełny i jedwabiu.

Współcześnie występują dwa typy tradycyjnych ubiorów kobiecych. Pierwszy tworzy spódnica *enredo* przewiązana w talii pasem lub wzorzystą krajką, *huipil* stanowiący górną część ubioru oraz szal *rebozo*. Drugi typ składa się z takiego samego szala, spódnicy i narzutki *quechquemiltl*, której zwykle towarzyszy bluzka o europejskim kroju. *Enredo* to najpopularniejszy typ spódnicy, który tworzy szeroka prostokątna tkanina bawełniana, zwykle jednobarwna. Sposób jej ułożenia oraz ilość i rodzaj fałd zależą od lokalnej tradycji. Najważniejszą i najciekawszą częścią stroju jest *huipil*, który na terenach cieplejszych pełni funkcję ubioru samodzielnego. Jest to rodzaj tuniki bez rękawów. *Huipiles* różnią się długością i szerokością, formą wycięcia na głowę oraz zdobnictwem. Nieodzownym elementem niemal każdego stroju jest długi szal *rebozo* — wełniany, bawełniany lub jedwabny, zakończony ozdobną siatką z frędzlami, służący do przenoszenia towarów, dzieci lub jako ozdoba. Warto także wspomnieć o różnych sznurach, wstążkach, krajkach i wiążkach wełny, które Indianki wplatają we włosy, podobnie jak to było przed tysiącami lat.



Fot. W. Suchta

Tego wszystkiego mogli się dowiedzieć uczestnicy wernisażu wystawy „Stroje Indian meksykańskich”, który odbył się 2 października w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. Można powiedzieć, że ustroniacy są już obcy z egzotyką, ponieważ kilka miesięcy temu podziwialiśmy rękodzieło chińskich arystów. Jednak ostatni wernisaż był o tyle ciekawszy, że gościliśmy kustosz wystawy Teresę Walendziak z Muzeum Etnograficznego w Warszawie, która w sposób bardzo interesujący przybliżyła tajniki tkactwa, hafciarstwa i krawiectwa indiańskiego. Ale nie tylko. Przy okazji omawiania poszczególnych eksponatów opowiadała o swoim pobycie w Meksyku, tamtejszych stosunkach społecznych, o krajobrazie, architekturze, religii, kuchni i oszustach. Teresa Walendziak chętnie odpowiadała na pytania. Było ich wiele, a dotyczyły nie tylko Meksyku, ale też innych krajów Ameryki Łacińskiej. Ponieważ goście wernisażu cały czas odczuwali niedosyt wiedzy, po kieliszku szampana lub soku owocowego, przeszli do sąsiedniej sali i tam w wygodnej pozycji siedzącej wysłuchali ciekawej opowieści o wesołych, indiańskich zaduszkach.

Niewielu ustroniaków przyszło na wernisaż, ale wystawa czynna będzie do 30 listopada, więc jest jeszcze okazja by zobaczyć autentyczne, barwne stroje Indian meksykańskich oraz ciekawe fotografie im towarzyszące. Zwłaszcza panie powinny być zadowolone z obejrzenia wystawy, gdyż wiele eksponatów przedstawionych w Muzeum z pewnością cieszyłoby się powodzeniem w naszych sklepach. Dodatkową atrakcją jest kartonowa postać Indianina, z którą można sobie zrobić zdjęcie.

Monika Niemiec

LIST OTWARTY

Drodzy Mieszkańcy Ustronia!

W ostatnim okresie coraz więcej mówi się o niezbędnej inwestycji na rzecz miasta, jaką jest wykupienie, wyremontowanie oraz utrzymywanie Domu Kultury „Prażakówka”.

Niemniej naszym zdaniem, rodziców Szkoły Nr 1, ważną inwestycją jest dokończenie rozbudowy skrzydła szkoły. W związku z przejęciem przez Gminy szkół, chcielibyśmy przypomnieć, że to właśnie miasto jest obecnie gospodarzem rozbudowy i nikt inny nie podejmie decyzji w tej sprawie. Zatem budżet naszego miasta powinien przewidywać kwotę niezbędną na szybkie dokończenie inwestycji i oddanie jej do użytku naszym dzieciom. Dla informacji podajemy, że w lutym 1997 r. będziemy obchodzić jubileusz 10-lecia rozpoczęcia tej inwestycji. Jako rodzice z troską i obawą patrzymy na to w jakich warunkach uczą się i będą się jeszcze długo uczyć, nasze dzieci-obywatele naszego miasta. Patrzymy również z coraz większą obawą na to, co już zostało zrobione, aby nie doszło do marnotrawstwa włożonych już środków na tę inwestycję.

Przedstawiciele Dyrekcji Szkoły oraz Rodziców wystąpili w dniu 31 maja 1996 r. podczas sesji Rady Miejskiej z interwencją w sprawie dalszych losów naszej szkoły i dzieci. Przedstawione zostały z jednej strony osiągnięcia Szkoły i jej uczniów, z drugiej zaś warunki nauczania, dwuzmianowość pracy szkoły oraz „ślimaczącej” się rozbudowy.

Z przykrością stwierdzamy, że do dnia dzisiejszego, nasze interwencje pozostały bez odzewu. Nie wiemy, czy w przygotowywanym budżecie na rok 1997 przewidziano jakiegokolwiek środków na dokoń-

czenie rozbudowy. Rozumiemy potrzeby w zakresie zakupu „Prażakówki”, ale jednocześnie nie zapominajmy o potrzebach naszych dzieci, które chcąc korzystać z usług Domu Kultury muszą zostać do tego odpowiednio przygotowane, wychowane. A w takich warunkach jakie obecnie mają, a mogą być jeszcze gorsze, ich rozwój psychofizyczny jest trudny. O tym jak ważne jest wychowanie, godne i bezpieczne warunki nauczania, świadczyć może protest Rodziców uczniów klas pierwszych zawarty w liście otwartym (odczytany i poparty na walnym zebraniu Rady Rodziców w dniu 30.09.1996 r.).

Rodzice ci nie dyskwalifikowali spraw kultury, lecz wręcz występują z propozycją udostępnienia nowych pomieszczeń szkolnych dla OPP i nie tylko, tym bardziej, że w projekcie technicznym przewidziano wykonanie auli, jako jedynej na terenie Ustronia i okolic. Aula ta może służyć nie tylko uczniom SP- ale wszystkim zainteresowanym sprawami kulturalno-rozrywkowymi.

Toteż uważamy, że wypracowanie konkretnych i niezbędnych środków w budżecie Miasta przeznaczonych na dokończenie rozbudowy pozwoliłoby na rychłe otwarcie szkoły, auli i innych pomieszczeń na potrzeby uczniów SP-1 a także i innych dzieci miasta.

Zdaniem ogółu rodziców inwestycją pierwszoplanową w mieście powinno być dokończenie rozbudowy Szkoły Nr 1, tak aby temat ciągniętej się od dziesięciu lat budowy nie był przedmiotem dyskusji i emocji przez następne dziesięciolecie.

Mamy nadzieję, że ten kolejny apel nas Rodziców poruszy wreszcie sumienia Radnych oraz Władz naszego miasta w celu podjęcia decyzji na rzecz tych maluczkich, którzy sami obronić się nie mogą.

Za Radę Rodziców
Przewodniczący Piotr Próchniak

Pokochaj swoje miasto, okolice i kraj w którym Ci żyć przysłało. Szanuj swoje miejsce na ziemi!

Biblia — z księgi Genezis (1-sza Księga Mojżeszowa R.I wiersze 26,27 i 31)

- w. 26 — Potem rzekł Bóg: uczynimy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, nad bydłem i całą ziemią, nad wszelkim płazem pełzającym na ziemi.
- w. 27 — i stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył Go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył Ich
- w. 31. — i spojrział Bóg na wszystko co uczynił, a było to bardzo dobre. I nastał wieczór i nastał poranek — dzień szósty.

Jak to nasze panowanie wygląda?

Otóż w niejednym wypadku można napawać się zgrozą. Bo panować to znaczy także cenić i szanować!

Tu przypomnieli mi się słowa Prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Kennediego:

„Nie czekaj, co Państwo (dla nas bliższe Miasto) uczyni dla Ciebie, lecz pomyśl co Ty możesz uczynić dla Twego Państwa (dla Nas Miasta)”.

Otóż jeśli już brak Ci wyobraźni, pomysłów, nie chcesz, lub nie potrafisz, to przynajmniej nie zaśmiecaj, nie niszcz, nie zdeptuj, nie zajeżdżaj.

Po prostu nie rób drugiemu, co Tobie niemiłe!

Inni pomyśleli o Tobie i stworzyli Ci taki komfort psychiczny, że nie musisz już odczuwać wyrzutów sumienia, które być może odczuwałeś kiedy to cichcem, gdy już nikt Cię nie widzi, opróżniałeś swoje kosze z odpadkami np. szkłem — do lasu, do potoków i rzek. Zdarzało Ci się i może jeszcze zdarza, że w lesie, na brzegach rzek, w jarach „ładowa!” zużyty w Twoim domu sprzęt np. lodówki, piec gazowy, telewizor czy inne paskudztwa. Niektórzy od tych nawyków nie odstąpili do dziś.

Właśnie: Wyrzucanie szkła tam gdzie to jest zabronione! Przypominają mi się tutaj dwie sceny, które zarejestrowała moja pamięć.

Scena 1 — Mały chłopczyk krzyczący z bólu, bo w rzece Wiśle, na rozbitej (a wrzuconej tam być może przez pijaka) butelce rozciął sobie w sposób straszliwy stopę.

Scena 2 — W lesie okaleczone, okrwawione dziecko sarny, z rozprutą na szkle nóżką.

W miejsca do tego przeznaczone nie musisz już nic wyrzucać! Masz na mieście liczne stanowiska z kontenerami, na selekcyjonowanie odpadów (surowców wtórnych).Dlaczego i tutaj jesteś niezdyscyplinowany, nonszalancki, czy też bezzwrotny i segregacji nie przestrzegasz?

— Dlaczego narażasz tych, którzy pracują w Przedsiębiorstwie Oczyszczania Miasta, na uciążliwości związane z segregowaniem odpadów za Ciebie, na wachanie obrzydliwych zapachów z odpadków, które w kontenerach znaleźć się nie powinny? Są to obierki, pampersy, często zepsute mięso i kości. Nieumyte puszki, brudne szkło itp.

Ten, który pracuje przy Twoich śmieciach też jest Twoim bliźnim, nie jest od Ciebie gorszym. Także bliźnimi Twymi są wszyscy Ci co oglądają się zmuszeni niechlujstwo wokół kontenerów!

Kolejnym przykładem nieużywania rozumu i lenistwa to zapchanie kontenera na makulaturę jednym pustym dużym pudłem i kontener zapchany jest natychmiast. A przecież to pudło można rozłożyć na płaskie elementy i już kubatura tego surowca się zmniejszy.

Odpadki bytowe (obierki itp) należy kompostować u siebie, w ogrodzie (jak inni to robią). Należy też mieć własne kubły na śmieci, o czym wiadomo. Czy zdajesz sobie sprawę człowiecze ile wszyscy razem za Twoje niechlujstwo płacimy? I że jeszcze tego jest za mało?

Nadal są też tacy, którzy pod kontenery przywożą zużyty sprzęt, czy zgoła nawet meble.

A złom można zawieźć na ul. Fabryczną, do składnicy. Można też tam zadzwonić. Przyjadą i zabiorą.

Inne rzeczy, po zgłoszeniu do Przeds. Oczyszczania Miasta też zostaną w stosownym momencie zabrane.

Miejskie kosze na śmieci, te małe przyuliczne przeznaczone są na małe odpadki, także dla Ciebie palacza (a więc nie wyrzucaj petów, pudełek po papierosach na chodnik).

Wielu z lenistwa wrzuca tam butelki, pudełka po butach, często też duże plastikowe, także reklamówki ze śmieciami i kosz jest natychmiast pełny.

Myśl człowieku!

Zieleni: Pamiętam pięknie ukwiecone miasteczko Ustronia, pracę ogrodników: Pana Tatary, Pana Podzorskiego, Pana Gromicy.

Jak się starali, ile było bylin, roślin ozdobnych, róż

Dziś nieliczne klomby różane w mieście są permanentnie okradane, dziesiątkowane i niszczone (zadeptywane). Byliny zniknęły z rabat tak, że śladu po nich już nie ma. Pomarli też Ci wspaniali ogrodnicy. Żal! Wielki Żal!

Nasze miasteczko mogłoby być jednym z piękniejszych, bo Bóg pomógł umieścić tę „perełkę” w przepięknym położeniu. Jest uzdrowiskiem z mocy natury. Brak mu tylko oprawy w postaci właśnie pięknej roślinności, często schludności, z winy niedbalców, złodziei i wandalów.

A przecież moglibyśmy żyć wszyscy w cudownym ogrodzie, parku, gdyby nie pospolici złodzieje, złodziejki, którzy wysadzoną roślinność kradną. A przecież sadi się ją po to, by cieszyła oczy wszystkich. Szanuj to co Ci dano!

Współcześnie panująca nam w mieście ogrodniczka Pani mgr Helena Wierzbanowska też chciałaby po sobie zostawić wdzięczną pamięć w postaci roślin i doczekać się tego, że podrosły.

Ale właśnie te kradzieże!!!!!! I zniszczenia?

Sprzątanie świata (kolejna akcja)

Polska 96, 13-15 września

Tu garść innych refleksji: otóż na ogół w akcji biorą udział ludzie, co nie śmieć. Ludzie dobrej woli m. in. członkowie Klubu Ekologicznego, którzy przyrodę kochają..... Sprzątają, ale za innych! Nie musiałoby być żadnych akcji, tylko zwyczajna systematyczność gdyby obowiązywała dyscyplina, poczucie piękna i szacunek wobec otoczenia i pracy innych. **Rzeki i potoki:** i ich zanieczyszczenie już od źródeł prawie, to kolejny problem, bo nie chciało się wielu zrobić szelme szamba, lub też podłączyć do kolektora, choć przebiega w pobliżu.

— Że to kosztuje? — I owszem, lecz niewspółmiernie mało do szkód jakie wyrządza się naturze, bliźnim. W innych miastach tą właśnie wodę — zanieczyszczoną, choć problematycznie oczyszczoną, za drogie pieniądze ludzie zmuszeni są pić. Niestety już tylko chlorowaną!

Nie masz pieniędzy? — To pożycz i splacaj. Na dom nazbierałeś? Był czas, że można było bez skutków ubocznych napić się wody z rzeki Wisły. Dziś kąpać się w niej niezdrowo.

Ludzie opamiętajcie się !!!!!!!

Nie chciałam nikogo obrazić. Kto nie czuje się winien, tego to nie dotyczy. Kogo zaś słowa tego artykułu dotknęły lub uraziły na zasadzie: „uderz w stół, a nożyce się odezwą”. Niech uderzy się w piersi, wyciągnie stosowne wnioski, weźmie się systematycznie za porządk, najpierw w swoim obejściu, potem także za plotem.

Miotła, grabie, także łopata i kosa to najprostsze w obsłudze narzędzia. Nie często się psują „Korona — nikomu z głowy nie spadnie bo i tak jej nie posiadamy”.

Nie chcemy żyć na śmietniku! Każdy drobny śmieć „papiererek z cukierka, zapalka, pudełko po papierosach, czy zapalkach itp” nas oskarża.

Dorośli uczulajcie na ten problem dzieci! Pomyślcie ludzie zanim zaczniecie śmiecić!

Nie obrażajmy swojego Stwórcy, bo wszyscyśmy zostali na Jego obraz stworzeni.

Być może c. d. n.

Z pozdrowieniami
radna, czł. Klubu Ekologicznego
Vice-Prezes Towarzystwa Miłośników Ustronia
Halina Rakowska-Dzierżewicz



Fot. W. Suchta



Fot. K. Heczko.

BRZIMY W BRENNEJ

Mniej więcej co pół roku członkowie Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy” organizują plenery będące okazją do wymiany doświadczeń, podparzenia pracy kolegów, a przede wszystkim spotkania się na dłużej ze starymi, dobrymi znajomymi.

Na miejsce kolejnego pleneru artyści wybrali zabytkowy dworek myśliwski Konczakowski w Brennej. Wybudowany w latach trzydziestych naszego wieku był często odwiedzany przez spokrewnionych z właścicielem Kossaków. Na polowaniach bywali także Habsburgowie i jak wieść nieśie prezydent Mościcki oraz marszałek III Rzeszy Hermann Göring. Do dzisiejszego dnia zachowały się zabytkowe przedmioty i meble, a dodatkową atrakcją jest znajdująca się obok „konczakówki” kapliczka z witrażem przedstawiającym św. Huberta. Obecnie właścicielem malowniczego dworku jest Nadleśnictwo Ustron i właśnie dzięki uprzejmości leśniczych od 5 do 13 października pracowali tam i odpoczywali ustronińscy artyści.

Pogoda dostarczała twórcom różnorodnych wrażeń estetycznych. Były mgły, trochę deszczu, ale zdarzały się też dni pogodne i słoneczne. Za meteorologiczno-artystyczną atrakcję uznano obserwowane w sobotnie popołudnie zaćmienie słońca. Utrwalił je na kliszy fotograficy — członkowie najmłodszej, liczącej trzech członków, sekcji Towarzystwa. Nie każdy mógł poświęcić całe 8 dni na obcowanie ze sztuką. Niektórzy po pracy przyjeżdżali maować, ale w sumie, przez dworek w Brennej przevinęli się wszyscy członkowie „Brzimów”. Komplet był na pożegnalnym ognisku. We wspólnej zabawie uczestniczyli także plastycy z Neukirchen-Vluyn, którzy odwiedzili nasze strony w ramach rewizyty oraz nadleśniczy Leon Mijał.

Podczas pleneru powstało wiele interesujących prac olejnych, akwarelowych, fotografii. Można je będzie obejrzeć na wystawie poplenerowej, której otwarcie przewiduje się na początek grudnia w Muzeum Hurtnictwa i Kuźnictwa. (mn)

MNIEJ PRZESTĘPSTW

17 października w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie poświęcone bezpieczeństwu w Ustroniu, w którym uczestniczyli: zastępca burmistrza Tadeusz Duda, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Czesław Gluza, komendant Komisariatu Policji Zbigniew Kowalski i komendant Straży Miejskiej Jacek Tarnawiecki. Jak poinformował Z. Kowalski znacznie spadła ilość przestępstw w październiku. Grasujące na naszym terenie grupy zostały ujęte. Zdaniem komendanta w najbliższym czasie możemy mieć przypadki przestępstw popełnionych przez „turyistów” zza wschodniej granicy. Należy już dziś podejmować takie działania, by grupy przestępcze nie ulokowały się na stałe w Ustroniu.

T. Duda mówił o konieczności uczestniczenia przedstawicieli policji i straży miejskiej w zebraniach mieszkańców, które mają się niebawem odbywać w poszczególnych dzielnicach. Dyskutowano również i wprowadzeniu programu „bezpieczne miasto”. Cz. Gluza zauważył, że nie tylko na podstawie walki z poważnymi przypadkami łamania prawa obywatele budują swój obraz policji i straży miejskiej. Mieszkańcy mają zazwyczaj do czynienia ze sprawami „mniejszego kalibru”, jednak od tego jak są one załatwiane zależy obraz bezpieczeństwa publicznego i porządku w naszym mieście.

NAGRODY DLA NAUCZYCIELI

Z okazji Dnia Nauczyciela w piątek 11 października w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego z dyrektorami ustronińskich szkół podstawowych, przedszkoli i placówek oświatowych spotkali się: przewodniczący RM Franciszek Korcz, burmistrzowie Kazimierz Hanus i Tadeusz Duda, sekretarz miasta Jolanta Krajewska-Gojny, naczelnik Wydziału Oświaty Kultury i Rekreacji Danuta Koenig. Życzenia dalszych sukcesów w pracy z ustronińskimi dziećmi dla wszystkich wychowawców i nauczycieli złożyli K. Hanus i F. Korcz. Zastępcy dyrektora SP-1 Zuzannie Sikorze i dyrektorowi SP-5 w Lipowcu Markowi Konowolowi wręczono specjalne nagrody Kuratora Oświaty zaś wszystkich pozostałych dyrektorów uhonorowano pismami gratulacyjnymi.



Fot. W. Suchta

OPONY ZIMOWE

T.C. Dębica, Kormoran i inne

poleca

WULKANIZATORSTWO

L. Goszyk

Ceny detaliczne jak w hurtowni.

UWAGA! Do końca października przy zakupie opon zimowych montaż i wyważanie gratis.

Ul. Jelenica 15, tel. 54-32-69

PODZIĘKOWANIA

Uczniowie wraz z Gronem Pedagogicznym Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ustroniu wyrażają serdeczne podziękowanie Państwu Teodozji i Leonowi CHOLEWOM za bezpłatne ofiarowanie pieca c.o. na rzecz szkoły.

* * *

Dyrekcja Przedszkola Nr 3 w Ustroniu-Polanie składa podziękowanie Nadleśnictwu w Ustroniu-Polanie za przekazanie nieodpłatnie drzewa opałowego.

* * *

Towarzystwo Opieki Nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu dziękuje pani Annie Błąkała za przekazaną kwotę — 1.000,-zł, na konto Towarzystwa od emerytowanej nauczycielki śp. Karoliny Blasbalg.

Ogłoszenia drobne

Podciśnieniowe czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Ustroń, Ul. Chałupnicza 39. Tel. 54-38-39.

HALO-TAXI Ustroń, konkurencyjne ceny, karta stałego klienta, Tel. 542198.

Kupię dom do remontu oraz trzy działki budowlane. Tel (032) 170-87-32 lub 132-23-950.

Mieszkanie własnościowe, dwupokojowe (52 m²) w Skoczowie zamienię na mniejsze, również dwupokojowe w Ustroniu (oprócz os. Manhattan). Wiadomość: Ustroń, ul. 3 Maja 13/4.

Sprzedam stemple i rusztowania drewniane w Hermanicach. Tel. 54-21-80.

Odsprzedam 35 rat FSO Konsorcjum z przyznanym samochodem (polonez-daewoo). Tel. 18-23-95.

Szukam lokalu w centrum Wisły. Oferta na tel. 11-27-15.

Oferta pracy. Firma zagraniczna zatrudni pilnie panie i panów. Gwarantuje: wysokie wynagrodzenie, możliwość szybkiego awansu. Przydatny samochód. Spotkania informacyjne: 26.10.1996 (sobota) Ustroń, godz. 12.00 sanatorium Elektron (kawiarnia), 26.10.1996 r. (sobota) godz. 16.00 Wisła pensjonat Izabela.

Oddam w dobre ręce ładne, czarne szczepięta. Tel. 54-39-67.

Agenda Ubezpieczeniowa PZU, Warta, Polonia, Fenix, ATU

poleca pełny zakres ubezpieczeń majątkowych i komunikacyjnych oraz bezpłatne doradztwo ubezpieczeniowe.

Zaprasza we wtorek 9.00—15.30, piątek 8.00—13.00 oraz w nieparzyste środy miesiąca w godz. 9.00—15.00 do budynku Liceum (lewe skrzydło)

**Ustroń, Rynek
54-33-78**

Ponadto codziennie po godz. 16.00, soboty 9.00—13.00 w Ustroniu-Hermanicach, ul. Dominikańska 26, tel. 54-32-04.

BIURO NIERUCHOMOŚCI

Universal

zaprasza

Ustroń, ul. Słoneczna 7,
tel/fax 54-44-74,
tel. 54-27-18



Jesteśmy zasypywani korespondencją od czytelników. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustronńska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczkowie — wystawa i sprzedaż prac ustronskich twórców.

Wystawy czasowe:

- „Suknia cieszyńska”.
- Stroje Indian Meksykańskich.
- Wystawa rysunków A. Mleczki.

Muzeum czynne we wtorki od 9—16, od środy do piątku w godz. 9.00—14.00, soboty od 9.00—13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej — dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej).

Oddział czynny we wtorki od 9—18, w środy i czwartki od 9—14 w piątki i soboty od 9—13.

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczkowie,
ul. Błaszczka 19, tel. 541100, czynna cały dzień.

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 54-32-44)

Zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych.

Imprezy kulturalne

- 24.10.96 czwartek
godz. 17.00 Wieczór muzyczny przy świecach: Arie operetkowe, pieśni ludowe i regionalne w wykonaniu „Łujca z Wisły”. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.
- 29.10.96 wtorek
godz. 17.00 Wernisaż wystawy Jerzego Pazdanowskiego ze zbiorów Władysława Banacha. Oddział Muzeum Zbiory Marii Skalickiej

Sport

- 3.11.96 r. niedziela
godz. 14.00 Mecz piłkarski
Kuźnia Ustroń — Cukrownik Chybie

Kino „Zdrój” — ul. Sanatoryjna 7 (baseny)

- 23—24.10. godz. 18.45 EGZEKUTOR
godz. 21.00 USŁANE RÓŻAMI
- 25—31.10. godz. 18.45 SPY HARD, CZYLI SZKLANKĄ PO...
godz. 21.00 TWIERDZA

KINO NOCNE 31.10.96 — 23.00 NUTTY PROFESSOR

UWAGA: Domy czasowe, hotele itp. — afisze z programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 542653.

DYŻURY APTEK

Do 26 października — apteka Elba przy ul. Cieszyńskiej.
26 października—2 listopada — apteka Pod Najadą przy ul. 3 Maja.

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

Przedsiębiorstwo Wytwórczo-Usługowo-Handlowe

DAGRA

Spółka cywilna

Bielsko-Biała, ul. Katowicka 80 (Komorowice)

tel./fax 123-033 do 6 w. 38

Cieszyn Mnisztwo, ul. Spółdzielcza

tel./fax 520-928

**SKŁADY
WYROBÓW
HUTNICZYCH**

Oferujemy również usługi transportowe



Fot. W. Suchta

KŁOPOTY NA DOLE

W szóstą rocznicę powołania samorządowych gmin przez rząd Tadeusza Mazowieckiego, została zwołana w dniu 6 października 96 r. Konwencja Polska Lokalna. Na zaproszenie Unii Wolności przybyli na to spotkanie działacze samorządowi z całej Polski, prezydenci Warszawy, Krakowa, Szczecina, Zielonej Góry, Bielska-Białej, Gdańska i Poznania, którego prezydent jest przewodniczącym Związku Miast Polskich. Byli także burmistrzowie, wójtowie i sołtysi. Z naszego regionu obok działaczy samorządowych z Bielska-Białej obecny był burmistrz Cieszyńska, zaś Ustroń reprezentowała radna Irena Pawelec i działacze UW Andrzej Georg i niżej podpisany.

Celem spotkania była ocena obecnej sytuacji i pozycji społeczności lokalnych w gospodarowaniu swoimi małymi ojczyznami. Niestety, jak wynikało z wypowiedzi obecnych, coraz trudniej jest obronić niezależność gmin samorządowych przed administracją rządową. Koalicja SLD i PSL dąży do ponownej centralizacji państwa, narzucenia władzom lokalnym ogólnego nadzoru nad dochodami własnymi czy przekazywaniu zadań bez odpowiednich środków finansowych. Zamiast zwiększenia samodzielności i kompetencji władz lokalnych następuje dążenie do centralizacji, reglamentacji, koncesjonowania, a w końcowym efekcie korupcji wynikającej z takiego ustroju. Obecna władza nie chce Polski samorządowej, gdyż nie można wtedy podporządkować kraju interesom partyjnych wodzów.

Zebrani zwrócili się do wszystkich obywateli i działaczy, niezależnie od ich poglądów politycznych i partyjnej przynależności, aby energicznie włączyli się do ruchu obrony lokalnej samorządności. Abyśmy nie godzili się na układ, w którym u góry władza rozdaje zezwolenia, ulgi, dotacje i przywileje, a na dole — kłopoty i problemy.

Zdzisław Kaczorowski

WRZEŚNIOWE WSPOMNIENIA

Z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej, w Szkole Podstawowej nr 1 odbyło się spotkanie z generałem Jerzym Łagodą. Uczniowie starszych klas wypełnili świetlicę niemal po brzegi. Przygotowano także krótki program artystyczny, na który składały się wiersze Władysława Broniewskiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i Antoniego Słonimskiego, a następnie poruszonego generała, by podzielił się wspomnieniami z okresu wojny.

Generał powiedział, że tak naprawdę wielkie liczby rannych, przesiedlonych, zabitych, podawane statystyki, nie nam nie mówią, nie robią wrażenia. Prosił, by spojrzeć na to co mówi przez pryzmat swojej osoby, rodziców, brata, siostry, przyjaciół, wyobrazić sobie sytuację, gdy właśnie do naszego domu wchodzi Niemcy czy Sowieci, że to naszą rodzinę popychają kolbami, wywożą naszego ojca, że to nasi koledzy umierają.

Wrzesień 1939 roku zastał J. Łagodę na obozie żeglarskim na Mazurach. Tam wraz z kolegami złożył przysięgę wojskową. Wspominał jak zazdrościli chłopcom z Poznania, że szybciej będą w Berlinie. Do stolicy III Rzeszy dotarł jednak prawie po sześciu latach. Wcześniej odczuł na własnej skórze jaki los zgotował narodowi polskiemu drugi okupant. Przeszedł przez Berezę Kartuską, Grodno, Archangielsk, Worskutę, Kołymę. Po

zwolnieniu, w czasie paszportyzacji, nie przyjął obywatelstwa radzieckiego. Udało mu się dotrzeć do I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

Generał wspominał też o kobietach w wojsku. Np. praczkę odgrywały olbrzymią rolę zapewniając żołnierzom odpowiednie warunki higieniczne, czystą bieliznę i opatrunki. Przy okazji służby medycznej nasunęło się porównanie z popularnym serialem telewizyjnym „M.A.S.H.”. Przedstawione warunki pracy amerykańskich lekarzy, w porównaniu z polskimi w czasie II wojny światowej, są luksusowe. J. Łagoda opowiadał też o swojej powojennej służbie wojskowej. Do lotnictwa trafił przez przypadek. Bardzo chciał zostać marynarzem, a przez przekorę przełożonych został pilotem. Poznał od podszewki wszystkie typy samolotów, wykonał 96 skoków spadochronowych i dziś boleje nad tym, że nie pozwala mu się wykonać czterech brakujących do pełnej setki. Oczywiście lotnictwo zainteresowało chłopców. Pytali o typy samolotów i samo latanie.

— Latanie jest piękne — mówił generał. — Uczy godności, szacunku do pracy, odpowiedzialności, pokory i pokazuje olbrzymie zdolności człowieka. Dziś jednak o potęgę państw nie decyduje liczebność armii, a stopień wykształcenia i rozwój gospodarczy.

Monika Niemiec



Fot. W. Suchta

REMIS Z BESKIDEM

Pilkarze Bieskidu Andrychów przed dwoma laty spadli z ligi międzywojewódzkiej do okręgowej. Ich zadaniem w tym sezonie jest powrót do ligi wyższej. Do Ustronia przyjechali wygrać, lecz pilkarze Kuźni, bez bojaźni zaatakowali i już w pierwszym minutach mogli zdobyć bramkę. Pierwszy kontratak Beskidu kończy się bramką Tomasza Grzesika w 13 minucie. Kuźnia dalej atakuje i przynosi to wyrównanie. Po faulu na polu karnym w 28 minucie „jedenastkę” wykorzystuje Janusz Szalbot. Jest 1:1 i wynik ten do końca nie ulega zmianie. W sumie Kuźnia mogła wygrać lecz zabrakło wykonania akcji. Jedynie dwa strzały po rzutach wolnych Jarosława Ficka zagroziły bramce Beskidu. Niestety były to strzały niecelne. Ponadto Kuźnia od kilku spotkań forsuje grę środkami pola całkowicie zapominając o skrzydłach. Spotkanie poprawnie prowadził sędzia Tadeusz Strózik. Po meczu trener Beskidu Janusz Frydel powiedział nam:

— Spotkanie w miarę remisowe. Obie drużyny rozegrały dobry mecz. W pierwszej połowie było widać, że Kuźnia nastawiła się na wygraną. Zdobyliśmy bramkę i to trochę ich ostudziło.

Po wyrównaniu Kuźnia znowu nabrała wiary w siebie i pierwsza połowa była w jej wykonaniu lepsza. Potem, w drugiej połowie, myśmy przeważali. Chyba jednak obie strony chciały głównie tego meczu nie przegrać i zdobyć przynajmniej ten jeden punkt. Zawodnicy obu drużyn stworzyli dużo sytuacji podbramkowych. Było to dobre widowisko, tym bardziej, że sędzia prowadził zawody obiektywnie, żadnej drużyny nie skrzywdził. Gdy tu przyjechaliśmy od razu przypomniałem sobie ten stadion. Grywałem tu dwadzieścia lat temu jako zawodnik bielskiego BKS.

1. Bulowice	25	34—15
2. Beskid	24	18—10
3. Koszarawa	22	21—9
4. Piszowice	22	19—6
5. Śrubarnia	22	21—17
6. Miłówka	20	23—13
7. Sucha B.	20	24—18
8. Kuźnia	19	20—19
9. Zembrzyce	18	15—18
10. Kęty	17	19—19
11. Wadowice	15	13—14
12. Cukrownik	10	11—16
13. Wilamowice	10	9—14
14. Brenna	9	11—20
15. Czarni	8	12—24
16. Inter	3	6—64

ws



Hurtownia
RSP „JELENICA”

Ustroń-Hermanice

ul. Skoczowska 76, tel./fax 543201

oferuje:

wody mineralne i napoje Ustronianka 0,33, 1 l, PET w cenach producenta, piwa, wina, szampany, soki 100%, Pepsi Cola, Coca Cola, napoje żywiołowe, papierosy, kawę, herbatę, słodczyce oraz szeroką gamę innych artykułów spożywczych.

Zapewniamy dogodny dojazd, szybką i miłą obsługę oraz

SUPER NISKIE CENY!!!

Na życzenie klienta towar dowozimy własnym transportem.

Zapraszamy od poniedziałku do soboty w godzinach 7.00—19.00



Tortem i kawą personel Przychodni Dziecięcej uczcił otwarcie placówki po remoncie. Fot. W. Suchta

PODZIĘKOWANIE

W związku z ukończeniem gruntownego remontu pomieszczeń Poradni Dziecięcej w Ustroniu składam serdeczne podziękowanie wszystkim sponsorom oraz ludziom dobrej woli, dzięki którym powyższe prace zostały przeprowadzone.

Szczególnie głębokie wyrazy wdzięczności składam na ręce burmistrzów Kazimierza Hanusa i Tadeusza Dudy, skarbnika miasta Teresy Błachut, członków Rady Miejskiej w Ustroniu, przewodniczącego i członów Komisji Ochrony Środowiska, Zdrowia i Lecznictwa Uzdrawiskowego — Józefa Waszka oraz naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska Barbary Jończy, pracowników Wydziału Techniczno-Inwestycyjnego — Andrzeja Siemińskiego i Jana Smolarza.

Ponadto serdecznie dziękuję Fundacji Ustronńskiej, Michałowi Bożkowi z firmy „Ustronianka”, Ludwikowi Gogółce z firmy „Uplex”, Romanowi Kubali z firmy „Kubala”, Krzysztofowi Hymnikowi z firmy „Hymnik”, Wacławowi Abramowiczowi z Firmy „Ardo”, Elżbiecie i Janowi Ferdyn z firmy „Procomp”, Leszkowi i Jerzemu Sikorom z firmy „Artchem”, Urszuli Skwarze z cukierni „Delicje”, Michałowi Jurczokowi właścicielowi sklepu meblowego, państwu Stopyrom właścicielom sklepu „Majster” oraz Walentynie Mstowskiej.

lek. med. Marek Wiecha

Roztomili ustróniocy!

Niedawno tymu dostałam kartkę, że się móm łodstawić na przeświytłyni płuc. Snoci to wszyckich majóm przeświytłac, tóż jak żeście jeszcze tam nie byli, to pujdziecie. Moja mamulka też tóm kartkę dostała i straszecznie się starała, jako się na to przeświytłyni dostanie, bo już mo przeszło losimdziesiönt roków i nogi jóm bolóm, co by iść pieszo, a autobusy jeździć nie poradzi. Prawila, że mógli by dać starkóm i starzikóm spokój, a nie smykać ich po dochtorach. Ale potym jedyn szykowny chłapieć z rodziny jóm tam zawiózł autym i je po kłopotcie.

Snoci, że to tymu wszyckich przeświytłajóm, bo mocka ludzi na płuca choruje, a nikierzi ani o tym nie wiedzóm i chorobe roznoszóm. Jo pamiyntóm, że jak zech chodziła do powszechnej szkoły, to też straszecznie o ty nasze płuca dbali i trzeja było chodzić na przeświytłynia, a gazety pisały, że „słóžba zdrowio walczy z gruźlicóm”.

Potym przez dlógi czas był spokój i nie słyszało się, co by ludzie na płuca chorowali, a teraz zaś snoci się to choróbsko rozplógnło. Rozmaite wieca się ku tymu przyczyniły. Dejmy na to, dzisio ludzie tak nie gónióm do dochtora, jako kiesi. Downij nikierzi lecieli do dochtora, jak jyny zaczyli kapke kichać abo krzypać, a dzisio nikierzi ludzie idóm do roboty, chociaź majóm grype i gorączkę, bo się bojóm, że wypowydke z roboty dostanóm, jak bydóm za moc chodźć na maródkę. Potym, dzisio fórt wszycko je coraz droższe i nikierym zaczyno od wypłaty do wypłaty piniyndzy chybiać. Tóż ujmuóm na jedzyniu, co by na insze wieca starczyło, a potym się to na zdrowiu odbiło. Insko wieć, że sóm tacy, co zamiast se kupić jedzynio, to raczyj se kupióm coś takigo, co nie trzeja gryźć. Nó, tacy se sóm sami winni, jak do choroby wpadóm, ale takich też aji kóniami nie idzie na przeświytłyni zasmyczyć.

Ci, co myszkajóm w blokach, też się bojóm, że przez zime do jakij choroby wpadóm, bo się pokazuje, że trzeja bydzie w kopytkach i w swetrach w zimnym kwartyrze siedzieć i ty, wycie, kaloryfery, przikryncać, co by potym do tego hajcowanio nie dopłacać. Jak spółdzielnia oto niedawno dała ludzióm rozlicziny za ciepło, to się pokazało, że nikierzi muszóm dopłacać do tego przeszłego grzocio aji po pore stówek, na stare pinióndze po pore miliónów. Sóm tacy, co aji ponad dziesiynć stówek muszóm dopłacić. Nikierzi, chociaź przikryncali ty kaloryfery, też kierysi grosz dopłacić muszóm. Pamiyntóm, że moja sómsiadka była przeszej zimy choro na grype i też miała kaloryfery przikryncóné. Znómi się z nióm wadzili, czemu mo w kwartyrze zima, jak je choro, ale teraz aspón do hajcowanio dopłacać nie musiała. Ale przeca nie o to się rozchodzi, co by człowiek skyrz piniyndzy musiol se na zdrowiu szkodzić.

Hanka z Manhatanu

POZIOMO: 1) przesyłka pocztowa 4) Śląski lub Spółdzielczy 6) wyciskany z owoców 8) opowieść o losach rodziny 9) głupek, duren 10) alkoholowa setka 11) filmowy „Tato” 12) przecho-
dzi po plecach 13) ludowa w remizie 14) gruby kij 15) mieszkaniec Skandynawii 16) na omlot 17) kumpel bacy 18) sympatyczny kosmita 19) miara pow. gruntu 20) głosu nie mają
PIONOWO: 1) uzależniona od leków 2) specjalista na planie filmowym 3) kałesony 4) grupa strojonych jeźdźców 5) gdyby nie skakała 6) dawne spodnie 7) wieloryby 11) w alfabecie 13) pojednanie 14) grosz w skrócie

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 12.XI.

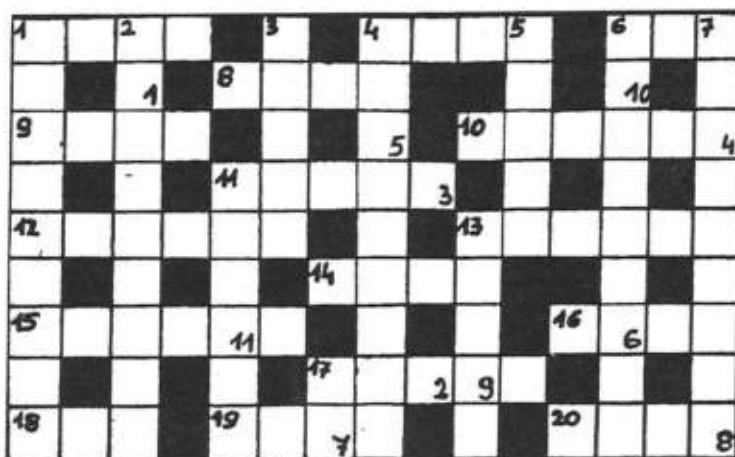
Rozwiązanie Krzyżówki nr 39

JESIENNA SZARUGA

Nagrodę 20 zł otrzymuje ANNA PODŻORSKA z Ustronia, ul. Choinkowa 12. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojław Suchta. Rada Programowa: Włodzimierz Chmielewski, Stanisław Niemczyk, Jan Szwarz, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-87. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olśzaka 5 tel. 510543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 17.10.1996 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 24.10.1996 r.